

## XI wycieczka szlakiem Wlastimila Hofmana (2018)

W piątek 27 kwietnia 2018 roku miasto Szklarska Poręba zaprosiło miłośników twórczości Wlastimila Hofmana na wycieczkę, podczas której mogli odwiedzić miejsca związane z artystą. Inicjatorem i organizatorem wycieczki był mieszkaniec Szklarskiej Poręby Marian Cap. Ponieważ jedna osoba nie jest w stanie ogarnąć tak dużego przedsięwzięcia pojawili się przyjaciele wycieczki oferujący albo miłe przyjęcie w swoich placówkach albo udział w koniecznych do wykonania pracach. W tym roku zgłosili się: Referat Promocji Miasta Szklarskiej Poręby, Parafia Rzymsko-Katolicka p. w. Bożego Ciała, Szkoła Podstawowa nr 5, Muzeum Dom Wlastimila Hofmana, Dom Braci Hauptmannów, Galeria Fotografii Artystycznej Jana i Janiny Korpala, Biblioteka Małego Księcia i „Wlastimil”. Patronat honorowy nad imprezą objął Burmistrz Miasta Szklarska Poręba pan Mirosław Graf.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Wlastimil Hofman kiedy przybył do Szklarskiej Poręby nie miał łatwo. Były to czasy powojenne kiedy w zasadzie wszystko budowano od nowa. Nie było rodziny, która nie ucierpiałaby w skutek działań wojennych. Normą był fakt osiedlania się na naszych terenach ludzi z innych rejonów, zwłaszcza z utraconych ziem wschodnich. Nikt jednak wtedy nie narzekał na swój los i nie czekał aż spadnie mu coś z nieba. Każdy radził sobie jak mógł. Wlastimil, mimo iż był już uznanym artystą musiał, tak jak inni, zarabiać na życie. A ponieważ jego pasją było malarstwo, malował obrazy. Malował swoje wizje ale przede wszystkim malował portrety ludzi odwiedzających Szklarską Porębę, która stawała się coraz modniejsza wśród turystów. Swoje obrazy sprzedawał po bardzo niskich cenach co nie pozwalało na życie w przepychu. Za to malował ich bardzo dużo. Oczywiście zdarzało się, że malował na konkretne zamówienie, ale wiele swoich obrazów po prostu rozdawał. Wiele obrazów ofiarował do kościołów. Stąd dzisiaj w Szklarskiej Porębie możemy dzieła mistrza spotkać niemal wszędzie. Największy zbiór jego prac znajduje się w Wlastimilówce czyli domu, w którym mieszkał i tworzył aż do swojej śmierci.

Dzięki swojej pracowitości Wlastimil stał się w Szklarskiej Porębie mieszkańcem rozpoznawalnym, by nie rzec, jego wizytówką. W zasadzie, mimo iż ze Szklarską Porębą związanych jest dziesiątki wybitnych ludzi, to Wlastimil Hofman wciąż jest tym naj... Dlatego jego życie i twórczość zafascynowało wiele osób, nie tylko miejscowych, do przypominania twórczości mistrza.

Jedną z takich osób jest Marian Cap, który już ponad dekadę organizuje wycieczki Hofmanowskie. Zaprasza on chętnych do przejścia i odwiedzenia miejsc związanych z twórcą. W roku obecnym taka wycieczka odbyła się już po raz jedenasty. Jest to na tyle ważne, że miasto widząc zainteresowanie tym wydarzeniem zdecydowało się opracować i wyznaczyć w terenie Szlak Hofmanowski. Już pod koniec lata będzie miało miejsce otwarcie tego niezwykle interesującego szlaku.

Na razie jednak, miłośnicy twórczości Hofmana spotkali się przy Galerii Fotografii Artystycznej Jana i Janiny Korpala. Jest to małżeństwo wybitnych fotografów utrwalających w swoich pracach piękno Karkonoszy. Niestety Jan Korpala już nie żyje. Jednak dzięki zaangażowaniu pani Janiny powstało coś w rodzaju małego muzeum. Możemy tu obejrzeć przepiękne fotografie ukazujące ciekawe zakątki naszych gór ale także zdjęcia dokumentujące związki autorów z rodziną Hofmanów. Tak się bowiem złożyło, że pomiędzy Korpalami a Hofmanami wywiązała się nić przyjaźni. Gdy poznali się, zaczęli odwiedzać się wzajemnie. Hofman malował ich portrety a Jan Korpala fotografował zarówno dzieła mistrza jak jego oraz Adę, małżonkę Hofmana. Wiele tych fotografii oraz darowanych obrazów znajduje się w galerii.



Foto: Krzysztof Tęcza

Pani Janina chętnie wspomina tamte czasy i opowiada jakimi ludźmi byli Hofmanowie. Zawsze podkreśla, że Wlastimil był niezwykle pracowitym człowiekiem, ale dodaje, że gdyby nie jego małżonka zajmująca się sprawami przyziemnymi związanymi z prowadzeniem domu mistrz nie przetrwałby jednego dnia. Ale w życiu najczęściej właśnie tak jest. Przy pracowitym człowieku poświęcającym się całkowicie swojej pasji przeważnie trwa ukochana kobieta, która dba o wszystko. I tylko dzięki jej pracy i poświęceniu możliwa jest egzystencja tak wybitnych jednostek.

Dzisiaj ze względu na przybycie kilkudziesięciu osób całość została podzielona na dwie grupy, które w kilkunastominutowych odstępach ruszyły w teren. Pierwszą grupę prowadził przewodnik sudecki Jarosław Szczyżowski, drugą również przewodnik sudecki Alina Pasińska. Obie grupy wspierał kolejny przewodnik Waldemar Ciołek znany wszystkim jako Druid Szalony. Dlaczego szalony, tego może dowiedzieć się tylko ten kto uczestniczy w jego wycieczkach.

Od Galerii państwa Korpaków udaliśmy się do usytuowanego na górze ośrodka Esplanada. Tuż obok Hofmanowie rozkładali na ławeczkach obrazy oferowane do sprzedaży. Była to niejako pierwsza galeria pod gołym niebem. Dzisiaj Marian Cap rozłożył reprodukcje dzieł mistrza na ławeczkach w ośrodku Esplanada, gdzie można wypić znakomitą czekoladę czy kawę oglądając zawieszona na ścianie reprodukcje starych widokówek przedstawiających obiekty w przedwojennej Szklarskiej Porębie.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

My ruszyliśmy dalej poznając ciekawostki związane z konkretnymi obiektami położonymi wzdłuż szlaku. Nie będę jednak zdradzał wszystkich tajemnic by zachęcić do ich osobistego odwiedzenia. Powiem tylko, że na trasie naszego spaceru odwiedziliśmy jeszcze kościół p. w. Bożego Ciała, w którym znajduje się wiele dzieł mistrza oraz Szkołę Podstawową nr. 5, która przyjęła imię Wlastimila Hofmana. W szkole znajduje się wiele pamiątek związanych z malarzem. Co roku organizowane są uroczystości związane z kolejną rocznicą, ale przede wszystkim to tutaj dzieci starają się poznawać nie tylko życie mistrza a także dbać o to by pamięć o nim wciąż trwała. Niedawno na ścianach budynku gospodarczego stojącego nad trybunami boiska szkolnego wymalowano mural pokazujący ciekawostki z życia Hofmana. M. in. namalowano tu scenę przypominającą słynną sprawę wygrania przez zawodników krakowskiego klubu sportowego Wisła meczu piłki nożnej. Kiedy ulubiony klub Hofmana, który był wielkim ich kibicem, przegrywał kilkoma bramkami, Hofman poszedł na przerwie do ich szatni i powiedział, że jeżeli wykrzesają z siebie trochę sił i wygrają ten mecz on namaluje każdemu zawodnikowi obraz przedstawiający jego w skali 1:1 a oprócz tego namaluje duży obraz przedstawiający całą drużynę. Zawodnicy tak się przejęli tym oświadczeniem, że po przerwie strzelili tak dużo bramek, że wygrali. Mistrz dotrzymując słowa przez dwa lata malował ich portrety.

Tuż obok szkoły, na cmentarzu miejskim znajduje się skromny grób Ady i Wlastimila Hofmanów. To właśnie tam skierowaliśmy swoje kroki by postawić symboliczny znicz. Dodam tylko, że palące się znicze na grobie państwa Hofmanów to normalny obrazek. Zawsze któryś z turystów postawi tu znicz by pokazać, że pamięta o nich.

Na trasie szlaku Hofmanowskiego znajduje się dom, w którym mieszkali bracia Hauptmannowie, wybitni pisarze. Dzisiaj w utworzonym tu muzeum możemy obejrzeć wiele dzieł naszego mistrza. Są to obrazy często darowane przez mieszkańców Szklarskiej Poręby. Trzeba wiedzieć, że mistrz namalował ich kilka tysięcy.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Teraz pozostało nam tylko przejść, podziwiając wspaniałe krajobrazy, na ulicę Matejki gdzie znajduje się dom, w którym mieszkali Hofmanowie. To prawdziwe muzeum. Można tutaj nie tylko podziwiać wiele pięknych obrazów ale także zobaczyć pamiątki związane z życiem mistrza.

Na zakończenie spaceru poszliśmy do miejsca zwanego Złotym Widokiem. To tutaj mistrz często przychodził ze sztalugami by malować piękno krajobrazu widziane właśnie stąd. Gdy sami tutaj dotrzemy stwierdzimy, że mistrz nie mylił się. Nas też urzeknie to piękno. Najważniejsze jest to, że nasze ukochane Karkonosze są nie tylko piękne czy tajemnicze ale są na wyciągnięcie ręki. A to jest chyba najważniejsze.

Krzysztof Tęcza